

ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra



Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", pasja pszczelarska, znaczenie pszczół, przebywanie wśród pszczół

Pszczoły dają namiastkę szczęścia

Myślę, że pszczoły stały się bardzo medialne, [tylko] my pszczelarze nie umiemy tego wykorzystać. Ludzie mają już potąd polityki, tych wszystkich problemów, wojen, nieszczęść. Chcieliby trochę normalności, radości. A pszczoły dają namiastkę szczęścia. [Kiedy] ktoś się tym zarazi, to na całe życie. To jest gorsze [od] małżeństwa, od tego nie da się odejść. Człowiek, im więcej zajmuje się [pszczołami], tym więcej nabiera respektu, jego to olśniewa.

[Pszczoły] mają jakiś majestat w sobie i coś, co frapuje na tyle, że wciąga. I wciąga dożywotnio. Pszczoła za wszelką cenę pełni swoją funkcję do końca. Jest coś wzruszającego w tym, że żyje tyle, na ile starczy jej skrzydeł. [Kiedy] nie starcza już jej tych skrzydeł, bo są skończone, [to] ona jeszcze na piechotę zmierza do ula z ładunkiem. Może poprzez obcowanie z przyrodą człowiek staje się inny, czuje się kimś lepszym i zaczyna to doceniać i rozumieć, że są rzeczy ważniejsze niż wygoda. Generalnie mamy te same szanse, tylko że [pszczoły] są probierzem czystości środowiska, wszystkiego. Są testem. Strażniczkami życia na ziemi. One pierwsze zginą. Spróbujmy to zrozumieć. Bez nich rodzaj ludzki nie będzie istniał. Niezależnie, czy to dotyczy postępującej chemizacji, czy innego rodzaju zachowań. Pszczoły zawsze stały na straży życia na tej planecie. One się nie zmieniły. Dlatego mam do nich ogromny szacunek i nie traktuję ich przedmiotowo, bo sobie na to nie zasłużyły. To, że dostarczają nam pożywienia i leków (bo niewątpliwie produkty pszczele są także produktami leczniczymi), nie znaczy, że możemy je traktować jak dojne krowy. Trochę szacunku i skupienia nad tym, żeby [je] zachować i chronić, bo bez nich sobie nie poradzimy. Nie tylko pokarm wchodzi w grę.

[Pszczoły] są jak ludzie, to jest ten sam poziom, co organizm ludzki. Można je naprawić sobą, to są te czary, i można się wyleczyć, obcując z nimi. Może to, co one emanują, działa na bazie psychicznej, może ma znaczenie prozdrowotne. Samo

oddychanie powietrzem z ulą [jest dobre]. [Kiedy] się wejdzie do pasieki, jak jest intensywny pożytek, to czuć dobrą energię, czuć zdrowie. To jest wibracja. My to marginalizujemy, dlatego że kurczowo trzymamy się rozumu. Nauka jest gloryfikowana, tylko że przyjdzie moment, [gdy] nauka weźmie w łeb. Pomału wszystko bierze w łeb. Fizyka się odwraca do góry nogami. Ktoś to nieźle kiedyś urządził, nie uważajmy, że jesteśmy mądrzejsi od niego. Myślę, że natura upomni się o swoje prawa i zrobi reset. Nie będzie miała innego wyjścia. Reset był już nie raz, ale pszczoły trwają [nadal]. To też coś znaczy.

[Pszczoły] fascynują. Gdybyśmy zostawili wszystkie nasze płaskie i niskie interesy związane z bytowaniem na boku i gdybyśmy odróżnili wszystkie inne aspekty, takie jak pożytek, miód, [pieniądze] i przyjrzeni się społeczeństwu owadów, a w szczególności pszczoł, to moglibyśmy się od nich bardzo dużo nauczyć. Dlatego że [ich życie] podporządkowane jest przetrwaniu. Nie ma tam indywidualnego interesu, tylko ogromne oddanie sprawie, ochronie życia, ochronie rodziny i przeniesieniu tego na potomstwo; zachowanie ciągłości gatunku i podporządkowanie jednostki dla wyższego dobra, dla trwania rodziny jako takiej. [Pszczoły] są dużo bardziej skore do poświęcenia siebie w imię większego celu, którym niewątpliwie jest przetrwanie. Ludzie mają duże wyobrażenie o sobie i bardzo rozbudowane ego, ale w kontekście wartości nadrzędnych są bardzo mali. Myślę, że [w tym przypadku] jesteśmy daleko za rodziną pszczelą. Należałoby sobie zadawać pytanie: po co tu jesteśmy?

Data i miejsce nagrania	2016-07-13, Klementowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"